Pastereczka i trzy gąski

Na małej łące pasły się trzy gąski. Wszystkie dorodne, białe, dobrze nakarmione i do siebie podobne. Codziennie rano na łąkę wychodziły, a wracały wieczorem. Wiodły sobie gęsie życie beztroskie, ale mało ciekawe. Pewnego razu zdarzyła się rzecz dziwna. Gąski przyszły na łąkę najeść się do syta. Jednak na łące zabrakło trawy. Gąski tak zawzięcie ją skubały, że całą już zajadły. Wracają gąski głodne do kurnika. Gęgają niezadowolone. Każda winy u innej szuka, wymawiają sobie, że za dużo jadły. Ich odgłosy usłyszał gospodarz. Łakomstwem gęsi był zaskoczony. Aby spokoju zaznać zaprowadził gąski na nowa łąkę, gdzie rosła większa trawa. Gąski zabrały się za skubanie. Cisza zapanowała wokół. Wszystko było jak dawniej. Gąski znowu wiodły sobie życie beztroskie. Każdego dnia na łąkę się wybierał i tam trawę skubały. Jednak po paru dniach i tym razem gąski ze zdziwieniem zobaczyły, że już całą trawę zjadły. Głośne gęganie zaczęło się ponownie. Wybiega gospodarz, za głowę się trzyma. Już drugą łąkę gęsi mu zjadły. Teraz przeraźliwie mu gęgają, za nogawki ciągają. Nie było wyjścia, na trzecią łąkę gospodarz gąski zaprowadził. Tam trawa jeszcze większa, starczyć powinna na dłużej. Gęsi ucichły, zajęły się trawy skubaniem. Skubały od rana do wieczora. Niestety, po trzech dniach i ta łąka była goła. Gęsi gęgać zaczęły donośnie. Historia powtórzyłaby się pewnie i gęsi trafiłyby na nowa łąkę, ale gospodarz nie miał już łąki nowej. Nie było innej rady. Gęsi trzeba było zawieźć na targ. Tam gospodarz transakcji dokonał, sprzedał je starszej pani. Była ona zakupem bardzo ucieszona. Mieszkała sama, w małym domku, wokół którego rozciągała się wielka łąka. Gęsi, gdy się na niej znalazły, skubać trawę zaczęły. Pewnie szybko i tą łąkę by zjadły, gdyby nie fakt, że nowa gospodyni pasła gęsi rozważnie. Razem z nimi wychodziła rano na łąkę, nie na dzień cały, a jedynie na godzinę, po czym gęsi do kurnika wracały. W południe również łąkę na godzinę odwiedzały i wieczorem przed snem godzinę trawę skubały. W ten sposób gęsi zapewniony zapas trawy na bardzo długo miały, a ich gęsie życie nie mijało jedynie na skubaniu trawy. Miały dużo czasu wolnego, mogły w stawie pływać, piórka układać i gęgać plotkując o swoich sprawach do woli. A wszystko to za przyczyną starszej pani, która w dzieciństwie była pastereczką i gęsi pasała. Dobrze je zatem rozumiała i wiedziała, jak gąskom szczęście zapewnić.

Mama Madzi

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026